

Prenumerata miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Poczto-  
wej Kasie Oszczędnościowej  
Nr. 80.259.

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nob.  
jednoszpaltowy: przed tekstem  
5,0 mk.; w tekście 750 mk.; za  
tekstem 400 mk.

W numerach świątecznych  
o 25 procent drożej.

s. + p.  
Lekarz Weterynarii, Porucznik W. P., Referent Szefostwa Wet. D O K. III  
w wieku lat 30 zmarł po krótkich cierpieniach dnia 5 XI r. b. w Grodnie  
i pochowany tamże na cmentarzu wojskowym.  
**KAZIMIERZ MOROZ**  
Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w Wilnie w kościele po-Domi-  
nkańskim dnia 13 XII o godzinie 8 rano.  
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych  
stronkani Rodzice i Siostry.

Z powodu choroby po ciężkich cierpieniach zmarł w dniu  
9 grudnia roku 1922 ukochany nasz syn w wieku lat 3

**Niuta Boczkarew**

O czym zawiadamia krewnych i znajomych pograżona w głę-  
bokim smutku Stronkana rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

**CYRK A. Ciniselli**

WILNO, LUDWISARSKA 4, (gmach Krengla).

Codziennie 8-ma wieczór

Sensacyjny grudniowy program.

DZIS! Wysepy wszystkich nowych światowych atrakcji. DZIS!

**Zgubiona broszka-medalion**

z fotografią,  
oprawiona w  
srebro.

Dla znalazcy nie przedstawia dużej wartości, natomiast cenna  
jako pamiątka. Uprasza się łaskawego znalazcę odnieść za  
wynagrodzeniem, Mickiewicza 4, adm. „Słowo”.

**Duży lokal do wynajęcia**

w pobliżu Placu Katedralnego natychmiast na przystępnych  
warunkach tylko dla poważnych reflektantów. Wiadomość  
w administracji „Słowa”.

DOM BANKOWY

**T. BUNIMOWICZ**

= BANK DEWIZOWY =

sprzedaje z polecenia  
P. K. K. P.

Oblig. 8% Państwową  
Pożyczkę Złotą

z r. 1922.

załatwia

przekazy zagraniczne  
do wszystkich krajów.

Wszelkie operacje bankowe.

Siwizna to Starości

nie daj się jej zaszczyć  
przywołać na pomoc

**ONDINE**

Idealny niesko-  
dliwy płyn do far-  
bowania włosów

B. Wasilewski i S-ka Sp. z ogr.  
W rsz. wa, Królewska 3, tel 153-83  
ZADAC we wszystkich pierwszo-  
rzędnych Składach aptecznych, Za-  
kładach fryzjerskich i perfumeriach.

Szkoła nowoczesnych tancerzy

**M. Frost,**

ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.

Duży rabat handlującym tyto-  
niem i papierosami wszystkich  
marek i fabryk.

„HAWANNA” Wielka 80

Lekarz-Dentysta

**J. Wilkomirski**

Wznowią przyjęcie chorych  
ul. Wielka 39.

Najwyższe ceny za stare złamane  
płytki gramofonowe płaci firma  
„UNIWEKSA” ul. Wielka 41.

**JAN WOKULSKI**

Wielka 29 Wielka 29

POLECA

na upominki gwiazdkowe  
w wielkim wyborze:

Wykwintną BIELIZNĘ męską i damską  
RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI,  
PONCZOCHY, SKARPEK, TRYKOTAŻE męskie i damskie,  
PORTFELE, PAPIEROŚNICE,  
TOREBKI, SPINKI, KRAWATY,  
CACHE NEZ (jedwabne i wełniane)  
SWETRY (wełniane i jedwabne),  
BLUZKI „Jomping” i „Francuskie”  
PYJAMAS — SZLAFROKI,  
KAMIZELKI, 3-2  
KURTKI do polowania,  
KAPELUSZE, CZAPKI,  
LASKI, PARASOLE,  
KALOSZE,  
PEPFUMY I PUDER „COTY” i t. d.

Dla wygody Szanownej publicz-  
ności magazyn będzie otwarty  
w dni 8, 10 i 17 b. m. od go-  
dziny 1—5 po południu.

Na mocy postanowienia mini-  
strów Skarbu oraz Przemysłu  
i Handlu z dnia 5 sierpnia 1922 r.,  
„Monitor Polski” Nr 193 z dnia  
26-go sierpnia 1922 r.,  
Tow. Ubezpieczeń

„Przezorność”

niniejszem podaje do wiadomo-  
ści pp Akcjonariuszów i Ubez-  
pieczonych, że subskrypcja na  
akcje III em. Tow. „Przezorność”  
trwać będzie od dnia 1 grudnia  
r. b., do dnia 1 marca 1923 r.  
Wydawanie świadectw tymczaso-  
wych i przyjmowanie zapisów na  
pozostałe akcje, odbywać się bę-  
dzie w lokalu Dyrekcji Tow. w  
Warszawie, plac Małachowskiego  
4, codziennie od 10—2, w soboty  
od 10—12.

Wyciąg z postanowienia Mini-  
strów Skarbu oraz Przemysłu i  
Handlu z dnia 5 sierpnia 1922 r.  
Nr 455:

4a) pierwszeństwo do nabycia  
51,000 akcji III-em. Tow. „Przezorność”  
posiadaczom akcji I em. i, oraz po-  
siadaczom akcji II em. i, wymie-  
nionym w p. 3 a) i b) postanowie-  
nia, w stosunku 3 nowych akcji  
na jedną posiadaną; pierwszeństwo  
do nabycia p. 2500 akcji  
III-em. i, mają ubezpieczający,  
którym skutkiem posiadania zbyt  
małego funduszu w przypadają-  
cych do dn. 24 kwietnia 1922 r.  
składkach, bezpłatnych akcji II  
em. i, nie przydzielono;

c) cenę emisyjną akcji III em.  
sji określa się na 900 mkp. za  
sztukę, z czego 540 mkp. przezna-  
cza się na kapitał zakładowy,  
210 mkp. na koszty organizacyjne,  
resztę zaś pozostałą po pokryciu  
kosztów, związanych z emisją no-  
wych akcji, na kapitał zapasowy;  
e) akcje III emisji, nierozebra-  
ne przez osoby, mające prawo  
pierwszeństwa do poboru, będą po  
upływie terminu, sprzedane przez  
Dyrekcję, po cenie nie niższej od  
emisyjnej, przy czym pierwszeństwo  
nabycia mają w zależności od  
tego, w której z poniżej podanych  
grup pozostały niepozbiorzone akcje:  
posiadacze akcji I emisji, wzgl.  
posiadacze akcji II emisji, wymie-  
nieni w punkcie 3a), wzgl. posia-  
dacze akcji II emisji, wymienieni  
w punkcie 3b) wzgl. ubezpieczają-  
cy, wymienieni w punkcie 4b) po-  
stanowienia, w braku zaś tychże,  
inni akcjonariusze i ubezpiecza-  
jący.

f) pod względem udziału w zy-  
skach, akcje III emisji będą zrów-  
nane z akcjami poprzednich emis-  
ji od dnia 1 stycznia 1923 r., pod  
względem zaś innych praw od da-  
ty wpisu do rejestru o wpłacie  
kapitału zakładowego.

## Elekcja prezydenta.

Szeregujemy sobotnich kandy-  
dów do godności prezydenta Rz-  
czypospolitej w następującym po-  
rządku: hr. Zamoyski, Naruto-  
wicz, Wojciechowski. Cieszymy  
się, iż przeszedł drugi, a nie trze-  
ci. Żalujemy, iż nie przeszedł  
pierwszy.

Hr. Maurycy Zamoyski nie-  
wątpliwie posiada najwięcej kwa-  
lifikacji na wysoki urząd. Oczy-  
wiście, od samego początku on, a  
nie p. Trąpczyński był kandy-  
datem Demokracji Narodowej. Pan  
Trąpczyński był potrzebny, aby  
rozszerzyć dystans możliwości,  
w tym celu, aby kandydatura hr. Za-  
moyskiego stała się kompromi-  
sową. Dziwimy się nawet war-  
szawskim publicyściom z „Kurjera  
Porannego” i „Robotnika”, iż ty-  
le energii i żółci wielu w zwal-  
czanie tej fatamorganicznej kandy-  
datury.

Hr. Zamoyski, od r. 1905  
wciągnięty w pracę polityczną  
wielkiego stronnictwa zachowywał  
niezależność własnego sądu. Od-  
chylenia te świadczyły o szlachet-  
nym i trzeźwym umyśle obecnego  
ambasadora w Paryżu. Spe-  
cjalnie w kwestjach narodowo-  
ściowych w Polsce pogląd hra-  
biego przewyższał o wiele oficjal-  
ne zapatrywania jego partji. Klub  
niemiecki uważał za możliwe gło-  
sować na Zamoyskiego. Jest to  
dowodem, iż w naszych obywa-  
telach niemieckiej narodowości  
posiadamy doskonały materiał,  
niesłusznie przez braci Wielkopo-  
lan do państwa polskiego na każ-  
dym kroku zrażany.

Ordynat Zamoyski, potomek wie-  
lu wybitnych patriotów i mężów  
stanu, członek rodziny, posiadają-  
cej tak chlubne, a czyste trady-  
cje, rodziny organicznie związanej  
z wielkością i zwycięstwami, z  
tragedją i klęskami dawnej Pol-  
ski, Zamoyski jako prezydent  
przypominałby nam, iż nie jeste-  
my gromadą ludzi przypadkiem  
na pewnym terytorjum spędzo-  
nych, lecz narodem starym, posia-  
dającym mocne nici, wiążące go z  
przeszłością. Ubolewać należy, iż  
zajadłość partyjna po stronie le-  
wicy, egoistyczna gra „Piasta” i  
brak uzdolnień politycznych w lo-  
nie ugrupowań Ch. J. N. nie po-  
zwoliły, aby Polskę nazwęnątr  
reprezentowało prawdziwie polskie  
i prawdziwie senatorskie naz-  
wisko.

Pan Gabryel Narutowicz jest  
niewątpliwie człowiekiem bardzo  
zdolnym. Tak samo jak i pierw-  
szy Naczelnik Państwa Polskiego,  
p. Narutowicz pochodzi z Litwy, z  
Kowieńszczyzny. Jest to dowodem  
jak dalece społeczeństwo tamtejsze  
związane jest z Polską, a także  
dowodem, iż Prezydent Rzeczy-  
pospolitej posiadać będzie zrozu-  
mienie dla sprawy polskiej w gra-  
nicach państwa Kowieńskiego.

Gra Wincentego Witosa pod-  
czas wyborów prezydenta najzu-

pełniej, od a do z, potwierdza hy-  
potezę, którą wypowiedzieliśmy  
tydzień temu, we wtorek ubiegły,  
w artykule „Opozycja, której nie-  
ma”. Pan Witosa, jak widać, istot-  
nie nie życzył sobie, aby na sta-  
nowisko Prezydenta wybrany zo-  
stał k o s z Ch. J. N., ani też ktoś  
z „Piasta”. Życzył sobie nato-  
miast kogoś, koby wszystkie si-  
ły opozycji potrafił zogniskować  
w jedną całość, a to dlatego, żeby  
umożliwić partji „Piastr” przejście  
od soju-zu z Ch. J. N. do soju-  
szu z zespolem lewicy.

Piłsudski przejrzał grę Witosa,  
nie chciał być siłą mechaniczną  
dla partyjnych celów wykorzysty-  
waną. Na mętnej grze partyjną nie  
chciał dawać swego nazwiska.  
Wytyczne Witosa nie uległy jed-  
nak zmianie. Zabrakło Piłsudskie-  
go, zżodził się na ersatz — Pił-  
sudskiego, na kogoś kto, nie re-  
prezentując ideologii społecznej,  
reprezentuje politykę możliwą do  
przyjęcia dla wszystkich grup le-  
wicowych oraz mniejszości na-  
rodowych.

Szczegółowe relacje sejmowe  
jeszcze raz potwierdzają tą hy-  
potezę. We czwartek Witosa mówi-  
ł, że nie wysuwa swego kandydata,  
potem p. Wojciechowski wy-  
suwa bardzo ostrożnie nie dając  
tej niby swojej kandydaturze po-  
parcia swojej obrotności i nie-  
zrównanego sprytu.

\* \* \*

O ile postępowanie Witosa  
kryje się w mrokach intryg, to  
postępowanie związku ludowo-na-  
rodowego i grup federowanych  
uderza poniżej przeciętną nieudol-  
nością polityczną. Owe pięciokrot-  
ne odstąpienie swego kandydata  
w pięciu głosowaniach jednakową  
ilością głosów przypomina staro-  
wiera, który górując w ogniu  
prawosławnych katów wysuwał z  
tego ognia dwa palce i żegnał  
się niemi. Co uchodzi fanatyko-  
wi, to nie uchodzi grupie polity-  
cznej. Trzeba mieć anty-talent  
do polityki, aby nie umieć sobie  
pozyskać kilkunastu głosów po-  
trzebnych hr. Zamoyskiemu do  
absolutnej większości, aby nie u-  
mieć zdobyć poparcia chociażby  
głupiego enpeeru. Wreszcie wy-  
jaśnienia wymaga następująca no-  
tacja, która się ukazała w sobo-  
tę, w „Gazecie Warszawskiej”.  
lejb-organie związku ludowo-na-  
rodowego:

Godz. 11.30. Napięcie nerwowe w  
całym Sejmie wzrasta.

P. Witosa ukończył swoją rozmowę z  
połem Wachowiakiem i zaproponował  
jego klubowi głosowanie na p. Wojcie-  
chowskiego.

P. Koriantemu zaś postawił alterna-  
tywę: albo p. Wojciechowski albo p.  
Morawski.

Wczorajsza „Gazeta Warszaw-  
ska” ogłasza oświadczenie klubów  
p. Dubanowicza, związku ludowo-  
narodowego, oraz chrześcijańskiej  
demokracji, zapowiadające od-  
mowę poparcia wszelkim rządowi  
przez p. Narutowicza powoływa-

nym. Oświadczenie to podajemy ponżej. Ch. J. N. chce więc umożliwić stworzenie większości parlamentarnej, zmusić do rozwiązania Sejmu i pogrążenia kraju całego w gorące przedwyborcze. Wygląda to tak, jakgdyby nie demonstrujące grupy młodzieży uzależnione były od kierowników Ch. J. N., ale naodwrot, przywódcy Ch. J. N. tą drogą chcą zmusić p. Narutowicza do rezygnacji. Jest to forsowanie zamku źle dobranym kluczem. Jeżeli klucz jest źle dobrany, to się nie sła nie robi, conajwyżej klucz połamie.

Mieliśmy rację, twierdząc w artykule „W dzień otwarcia Sejmu”, iż mniejszości narodowe odegrały decydującą rolę przy elekcie prezydenta. Jesteśmy pewni, iż elekt jest nieskończenie lepszy od swoich elektorów. Pan Narutowicz zainicjowany jest przez „Wyzwolenie”, poparty przez mniejszości narodowe. Instytucja Prezydenta Republiki będzie w Polsce zawsze uzależniona od mniejszości narodowych. Cały charakter sobotnich wyborów zmusza nas do powtórzenia z siłą *ceterum censeo*, tezy o bezwzględnej szkodliwości w naszych warunkach instytucji obieralnego prezydenta.

Partyjność jest tą formą, w którą się wlewa w praktyce uznanie zwierzchnictwa narodu. Każda godność obieralna będzie uzależniona od motywów partyjnych, partyjnej racji stanu. Każdy urząd obieralny przez partię staje się temsamem celem pocisków partii przeciwnej. Ustrój parlamentarny całą swą konstrukcją wspiera na osi, którą musi być czynnik pozapartyjny, bezpartyjny, ponadpartyjny — monarcha.

Partie są siłą rozpędową, naczelnik państwa jest hamulcem, obliczonym na działanie jedynie w chwilach wyjątkowych lub katastrofalnych. Nie można dla siły rozpędowej i hamulca mieć jednej dźwigni — wyborów partyjnych.

WARSZAWA. (Pat.). Po zamknięciu Zgromadzenia Narodowego marszałkowie Sejmu i Senatu oraz Prezydent ministrów udali się do p. Narutowicza, komunikując o powołaniu go na stanowisko prezydenta Państwa. Narutowicz oświadczył, iż wybór przyjmuje.

Następnie udali się do p. Narutowicza wszyscy ministrowie celem złożenia życzeń.

WARSZAWA. (Pat.). Na obiedzie niedzielnym, wydanym z powodu podpisania traktatu handlowego polsko-japońskiego, prezydent Narutowicz występował jeszcze w roli ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Pat.). W niedzielę prezydent Narutowicz jak zwykle urzędował w ministerstwie spraw zagranicznych od godziny 11 ej do 14 ej. Przyjął życzenia od wyższych urzędników, oraz członków korpusu dyplomatycznego.

WARSZAWA. (Pat.). Prezydent Narutowicz złożył dziś wizytę Naczelnikowi Piłsudskiemu, poczem w parę godzin później był rewizlowany.

WARSZAWA. (Pat.). Między Naczelnikiem Państwa, a nowoobranym prezydentem została ustalona data zdania oraz przyjęcia urzędu na czwartek rano. Do tej chwili najwyższa władza wykonawcza pozostaje w rękach Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). Nowoobрани Prezydent przyjął wczoraj w M. S. Z. Marszałka Rataja. Omawiano szczegóły złożenia przysięgi.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). Klub Wyzwolenia wytaplił z protestem przeciwko postawie ugrupowań prawicowych, zmierzających do uniemożliwienia poniedziałkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). „Robotnia” podaje, że podczas niedzielnej przysięgi delegacji „Wyzwolenia” prezydent Narutowicz dziękował za wysunięcie kandydatury i zaznaczył, że podczas sprawowania swego urzędu, idąc za radami Naczelnika Państwa, oddziaływać będzie w duchu kompromisowym. Pozostanie wiernym demokracji i idei republikańskiej. Zapytany o pogląd w sprawie tworzenia rządu, oświadczył Prezydent, że zamierza po przyjęciu dymisji obecnego rządu powierzyć tymczasowe sprawowanie władzy nadal gabinetowi Nowaka.

WARSZAWA. 10. XII. (A.W.). W niedzielę w kilku punktach miasta odbyły się manifestacje, nielegalne gruki demonstrantów złożone przeważnie z młodzieży skupiały się pod Sejmem i mieszkaniem Prezydenta. Demonstracja szybko zlikwidowana bez zająs.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). Na poniedziałek zapowiedziane zostały demonstracje przeciwko Prezydentowi Narutowiczowi. Demonstranci zapowiadają niepущenie członków Zgromadzenia na posiedzenie o 12 w południe. W niedzielnych demonstracjach brała udział młodzież. Dzienniki poniedziałkowe występują przeciw temu

zaznaczając, że przeniesienie walki na ulicę jest bronią obosieczną. Oświadczenie Klubów Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

Wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej dokonany został większością, która powstała jedynie przez połączenie głosów lewicy z głosami obcych narodowości. Przeciw 227 głosom polskim, które padły na p. Maurycego Zamoykiego, i 29 polskim kartkom białym połączyło się tylko 186 głosów polskich ze 103 głosami obcych narodowości, które złożyły się razem na większość p. Grabiela Narutowicza. Udział tych 103 głosów obcych narodowości w większości jest najdokładniej stwierdzony przebiegiem wyborów, gdyż już od drugiego głosowania prawie wszystkie, a od czwartego głosowania wszystkie głosy obcych narodowości z nazwiska p. Baudouina de Courtenay przerzuciły się na nazwisko p. Narutowicza.

Trzy grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej listy 8, jako najliczniejsze zgrupowanie polskie w Sejmie i Senacie, rozporządzające razem w Zgromadzeniu Narodowym 218 głosami, poczyniły się do obowiązku zapewnienia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. W tym celu ustalały za pośrednictwem swej wspólnej Komisji Parlamentarnej wejść w styczność przede wszystkim z grupą P. S. L.—Piasta, w porozumieniu z którą przeprowadzono wybory Marszałków Sejmu i Senatu. Ustalenia te podejmowano bez przerwy, z uporczywą cierpliwością, w szczególności w ciągu całego tygodnia ostatniego, poddając kolejno kandydatury Wojciecha Trampeczyńskiego, Ignacego Paderewskiego, Maurycego Zamoykiego, Stanisława Grabińskiego, jen. Józefa Hallera, prof. Kazimierza Morawskiego, ale bezskutecznie. Grupa P. S. L.—Piasta, odmawiając oświadczenia za jakimkolwiek kandydatem wspólnym, tuż przed głosowaniem wysunęła własnego kandydata w osobie p. Wojciechowskiego, o którym jej przywódca twierdził, że w razie wyboru zrzeknie się godności, a w ciągu głosowania przerzuciła swe głosy na kandydata obcych narodowości.

W ten sposób stało się, że kandydat, mający tylko mniejszość głosów polskich, narzucony został na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej głosami obcych narodowości.

Podstawowa zasada zdrowej polityki narodowej została podeptana.

Naród polski musi odczuć i odczuje taki wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej w odbudowującym się zmutnie niepodległym bycie postuletniej niewoli, jako ciężką zniewagę wyrażoną pokoleniom, które o nie-

podległość walczyły, jako gwałt zadany myśli politycznej polskiej, jako gróźbę zamięszaniu.

Grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie mogą wziąć na się odpowiedzialność za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy głęboko niezrównym i odmówia wszelkiego poparcia Rządowi, powołanym przez Prezydenta narzuconego przez obce narodowości, Żydów, Niemców i Ukraińców.

Stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej podejmują stanowczą walkę o narodowy charakter Państwa polskiego, zagrożony tym wyborem.

Komisja Parlamentarna Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

Związek Ludowy - Narodowy: Stanisław Grabiński, Stanisław Grabski, Marian Seyda, Julian Zdanowski, — Chrześcijańska Demokracja: Józef Chaciński, Ludomir Czerniewski, Wojciech Korfaniy, — Klub Chrześcijański - Narodowy: Edward Dunajewicz, Stanisław Stronński, Tadeusz Szoldrzyński.

#### Zaprzysiężenie Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat.). Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego rozpoczęło się o g. 12 m. 15. Marszałek Rataj, utworzywszy posiedzenie, zaprosił na sekretarzy senatora Stefana Kopcińskiego i p. Szwarcę Niedbalskiego. Następnie zwrócił się do sekretarza Kopcińskiego, aby tenże wprowadził na salę Prezydenta.

Na salę wchodzi Prezydent Narutowicz, witany okrzykami „Niech żyje!”

Przewodniczący Rataj zwraca się do niego: „Panie ministrze, Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu dnia 9 grudnia wybrało pana na Prezydenta Rzeczypospolitej. Zapytuję pana, czy pan ten wybór przyjmuje.” Narutowicz odpowiada: „Przyjmuję”. Na sali rozlegają się brawa i oklaski.

Marszałek Rataj zabiera głos ponownie i mówi: „Wzywam pana

do złożenia przysięgi, przepisanej art. 54 Konstytucji”.

Marszałek czyta tekst, a Prezydent powtarza: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trócy Sw. Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje, prawa przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić. Dobro powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czynnie odwracać i godność imienia polskiego strzedz niezachwianie.” Sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę i obowiązkiem, urzędem i służbą poświęcić się niepodzielnemu. Tak mi dopomóż Bóg i Sw. Syna Jego Męka Amen.”

Przewodniczący Rataj stwierdza, że Prezydent złożył przysięgę, poczem sekretarz Bielawski odczytał protokół posiedzenia. Następnie marszałek Rataj ogłasza Zgromadzenie Narodowe za rozwiązane. Rozlegają się huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita!”, „Postowie śpiewają”, „Jeszcze Polska nie zginęła”.

„Kurier Polski” z dn. 10 grudnia pisze:

Wczoraj po południu w administracji „Kurjera Polskiego” prof. Baudouin de Courtenay przeglądał rocznik naszego dziennika. Jeden z funkcjonariuszy administracji zapytał profesora, czy wie, ile otrzymał głosów? „Ależ wyraźnie oświadczyłem, że nie jestem członkiem Towarzystwa”, odparł p. Baudouin de Courtenay, sądząc, że chodzi o wybory w jednym ze stowarzyszeń warszawskich. Wówczas powiedziano mu, że otrzymał 103 głosy na Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdumienie profesora nie miało granic. Ale i irytacja. „Czy to wolno — wstał — stawiać kogoś bez jego wiedzy i woli?”

## Konferencja Lozańska.

#### Wyniki ostatnich obrad.

LOZANNA. 10. XII. (A. w.). W wyniku ostatnich obrad zaakceptowano częściowo i zę turecką w sprawie cieśnin. Zgodzono się na wyłączenie wybrzeża Marmora z projektowanej strefy zdemilitaryzowanej. Pozwolono na przewóz wojsk kolejami przez strefy zdemilitaryzowane oraz na zachowanie arsenałów w Konstantynopolu. Nad innymi punktami obrady toczą dalej.

Obrady w sprawie demilitaryzacji.

LOZANNA. 10. XII. (A. w.). Obrady w sprawie demilitaryzacji cieśnin postąpiły naprzód. Prawdopodobnem jest bliskie o-

siągnięcie zupełnego porozumienia w tej sprawie. Co do innych spraw, to sytuacja nie uległa zmianie.

#### Nieprzejednane stanowisko

LOZANNA. (Pat.). W komisjach zapatrywania sprzymierzonych w sprawie ustroju kapitulacyjnego i w sprawie długu otomańskiego spotkały się z nieprzejednanem stanowiskiem Turcji.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)  
Występy Wandy Siemaszkowej  
Dzisiaj — **BALLADYNA**.  
J. Słowackiego.  
Początek o godz. 8 wiecz.

## Żmym przeżyć politycznych i walk.

XII.

W kilka miesięcy potem, już po moim wejściu z obozu socjalistycznego, Stanisław Grabski ponownie do niego wstąpił; mieszkał wówczas w Rapperswili, gdzie bibliotekarzem był Mielczarski, członek zarządczej organizacji P. P. S., wielki zwolennik zbrojnego powstania, skierowanego przeciwko Rosji, w czasie zaś Wojny Światowej zagorzały moskofil, zbliżony do endecji wskutek współpracy z nią w dziedzinie kooperatyw, którym poświęcił się przed wojną po powrocie do kraju. Stanisław Grabski z Rapperswili przyniósł się do Krakowa i jeszcze w 1901 roku pisywał do socjalistycznego „Przedświtu” pod pseudonimem „Mazur” artykuły o przyszłej naszej akcji zbrojnej powstaniowej w zaborze rosyjskim. W tym samym czasie Grabski należał do Klubu Młodokonserwatywistów, był zwolennikiem Wł. L. Jaworskiego, opowiadał mi wówczas, że bardzo ceni stronnictwo stanickowskie, gdyż il-kroć tylko zbliżała się sposobność osiągnięcia niepodległości, zawsze przedstawiciele tego kierunku sta-

rali się ją wyzyskać, i podnosił akcję hr. Staniłwa Tarnowskiego w okresie 1889—1892 r. zustrzenia się stosunków rosyjsko-austriackich. Do endecji Grabski w 1902 i 1903 r. był usposobiony niechętnie. W okresie mej akcji o wyodrębnienie Galicji był gorącym zwolennikiem wyodrębnienia i w tym duchu przemawiał na dyskusji Klubu Konserwatywistów, poświęcił wieczór dyskusyjny tej kwestji.

Stanisław Grabski starał się o katedrę ekonomii politycznej na uniwersytecie krakowskim, ale profesor Czerkaski, pragnący utrzymania dla siebie monopolu takiej egzaminacyjnej, nie dopuszczał obsadzenia wakujących katedr; Stanisław Grabski zapoznał się na dyskusji w sprawie wyodrębnienia Galicji z Grabińskim i ten wprowadził go na uniwersytet lwowski. Jeszcze przed przeniesieniem się do Lwowa Grabski wstąpił do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, na początek wojny rosyjsko-japońskiej, w tym właśnie czasie, gdy ja wyszedł z tego stronnictwa, gdyż wówczas zarysowały się różnice nie teoretyczne, ale praktyczne i w wysokim stopniu aktualne.

Gdy wychodziłem z Narodowej Demokracji i pragnąłem roz-

winać akcję antyrosyjską w okresie wojny japońskiej, rachowałem na Stanisława Grabskiego. Przychodząc doń w Krakowie i mówię: Wyszedłem ze Stronnictwa N. D. i rozpoczynam z niem walkę, gdyż stronnictwo to nie chce wyzyskać wojny rosyjsko-japońskiej dla sprawy polskiej. — „Szkoda, że wyszedłeś z tego stronnictwa — brzmiała odpowiedź Grabskiego, właśnie wszedłem do tego stronnictwa i uważam, że dziś nie nie da się zrobić w okresie wojny japońskiej”.

W 1908 r. podczas konfliktu bośniackiego, gdy zapowiedziała się wojna rosyjsko-austriacka, Grabski i Grabiński byli zwolennikami aktywnej antyrosyjskiej polityki na wypadek wojny. Z tą ideą Grabski przyjeżdżał do Warszawy, wracając miał w Krakowie w jednym ze stowarzyszeń akademickich wykład o nadchodzącej wojnie i o naszym w niej udziale.

Endecja galicyjska, do której należał Grabski, uległa demoralizacji politycznej pod wpływem endecji zaboru rosyjskiego, a ta zdemoralizowała się najbardziej w Dumie rosyjskiej. W końcu jednak 1908 r., a więc po dniach słowiańskich Roman Dmowski przyzwał się przed Władysławem Żukowskim, że gdyby był

wiedział, że nastąpi konflikt bośniacki, nie proklamowałby neoslawizmu.

Grabski poszedł w kierunku filorosyjskim i stał się podczas inwazji rosyjskiej w Lwowie mężem zuchwałym Bobryńskiego, skutek nienawiści do Bobryńskiego, a ta nienawiść rozwinęła się w nim prz z uprawianą opozycją. Stanisław Grabski jest to nerwowiec, z diadka psychicznie tkniętego, stąd niezrównoważony duchowo.

Uczyliem dygresję, pisząc tyle o Graoskim, ale on jest jaskrawym przykładem, jakim metamorfozom ulega u nas ludźcie. Metamorfozy Grabskiego nie były nigdy wywołane przekupstwem, chęcią zubożenia się. Był on zawsze bezintrygowy, a le nieuprzednie poczytany. Przed laty opowiadał mi Grabski, że gdy siedział na ławce w ogrodzie publicznym badeńskim, przystąpił do niego stary Niemiec i zapytał: „Czy pan jestś Mittelstädt?” — „Nie, lecz dziadek z matczynej strony był Mittelstädt”. „Pan jestś do niego tak podobny; byłem z nim w jednym oddziale pod Mirosławskim w rewolucji 1848 r.; on był w wieku pana i dziś, gdy patrzę na pana, widzę jakby jego przed sobą”. Opowiadając mi, Grab-

ski mówił: To podobieństwo bardzo mnie niepokoi, bo Mittelstädt był zwarjowanym ekonomistą”.

W okresie mej współpracy z Narodową Demokracją w Galicji, a w ściwie w okresie, kiedy sę N. D. wytworzyła, wskutek akcji kierowników ligi narodowej i wpływów „Słowa Polskiego”, przez nią objętego, najwybitniejszym umysłem wsód ligistów był s. p. Jan Popławski, dawny współpracownik „Głosu”, człowiek o dużej kulturze umysłowej i talencie pisarskim. Popławskiego przy psaniu unosił temperament i bardzo często, pisząc artykuł, zachodził za daleko, przekraczając granice swych zwykłych poglądów. W sprawie wyodrębnienia Galicji w stosunku do Węgier i do Słowian zczyzny Popławski stanął w krótko na mojem stanowisku. W „Słowie Polskiem” był kierownikiem działu politycznego i autorytetem dla redakcji a p. Zygmunt Wasilewski, człowieka najzupełniej nie orientującego się w sprawach politycznych, dbającego aby układ numeru był dobry, nie brakowało żadnych działów i t. p. Grzeczny, ujętymy w objęciu, p. W. sprawiał na mnie zawsze wrażenie właściciela sklepu bliwatnego. Władysław Studnicki.

Przy Lecznicy „Sanitas”  
został otwarty Oddział położniczy

Piwna 3  
naprzeciw Ostrej Bramy  
telefon 359

## Konferencja rozbrojeniowa.

Oświadczenie Radziwiłła.

MOSKWA. 10-XII. (A.W.). Radziwiłł oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że konferencja moskiewska da możliwość omówienia spraw, które teoretycznie zostały przewidziane Traktatem Rzymskim, praktycznie zaś nie były realizowane. Zapytany o stosunek Litwy do Polski, Radziwiłł odpowiedział: stosunki polsko-litewskie reguluje fakt należenia obu państw do Ligi Narodów, wszelkie kwestie pomiędzy nimi mogą być dyskutowane przed Ligą Narodów. W sprawie rozbrojenia będziemy z Litwą dyskutowali, ale trzeba zauważyć, że Litwa proporcjonalnie do swego zaludnienia posiada armię sześć razy większą od Polski. Zapytany czy Polska jednocześnie na konferencji reprezentuje i Rumunię, odpowiedział: jestem upoważniony według swego zlecenia do złożenia pewnych deklaracji w imieniu Rumunii. W sprawie rozbrojenia morskiego Delegacja Polska będzie pod rzymowską stanowisko Państwa Bałtyckich, kładących nacisk na to rozbrojenie.

Obrazy nad projektem paktu o nie-agresji.

MOSKWA. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Biura Konferencji zajmowano się w dalszym ciągu projektem paktu o nie-agresji. Dłuższą dyskusję wywołał punkt o arbitrażu, w czasie której delegat litewski uściłował przemycić zastrzeżenie, iż Polska godzi się na arbitraż w sprawie wileńskiej. Wszystkie jednak delegacje przyjęły propozycję polską, wyłączając sprawy terytorialne z pod obowiązku arbitrażu. Propozycja polska motywowana jest tem, że w sprawach terytorialnych mogą zabierać głos co najmniej trzy strony, mianowicie: dwa państwa, roszcujące pretensje do danego terytorium, oraz miejscowa ludność, której wola nie może stać się obiektem sądu arbitrażowego. Delegat litewski odmówił przyjęcia projektu w redakcji zaakceptowanej przez delegację. Punkt 9 rosyjskiego projektu, dotyczący ograniczenia zbrojeń, postanowiono usunąć z porządku dziennego, przekazując go komisji techniczno wojskowej. Następnie przystąpiono do dyskusji nad przedstawionym przez delegację rosyjską projektem rozpatrzenia spraw techniczno rozbrojeniowych. W sprawie ilości wojsk zgodzono się, że możliwym jest

określenie przez poszczególne państwa maksimum stanu liczebnego tylko na rok 1923. Delegacje bałtyckie podniosły sprawę zbrojeń morskich, jednak rosyjska delegacja ponowiła oświadczenie, iż nie może przedstawić w tej dziedzinie żadnego pozytywnego projektu. Dalej delegacja rosyjska wysunęła sprawy ograniczenia budżetów wojennych. Wszystkie delegacje wykazały, jak skomplikowanym jest gadanie budżetów przy dzisiejszych stosunkach ekonomiczno finansowych w Europie, i podkreśliły, jak uprzywilejowana jest sytuacja Rosji, która odziedziczyła wielki przemysł wojenny, a poświęcając wysiłki ostatnich dwóch lat na wojско, stworzyła bogate podstawy materialne dla swej armii. Wreszcie, opierając się na doświadczeniu prac Ligi Narodów, poszczególne delegacje dowodziły, iż rozważanie spraw budżetowych wymaga dłuższego czasu i nieda się pomyśleć na obecnej konferencji.

Zaprzeczenie Radziwiłła.

MOSKWA. (Pat.) Radziwiłł na posiedzeniu konferencji z przeczytał informację pochodzącą z Wiednia, jakoby Rumunia upoważniała go jedynie do roli obserwatora.

Nowe instrukcje.

MOSKWA. (Pat.) „Izwiestja” podają, że 5 grudnia rząd fiński postanowił wysłać delegację rozbrojeniową nowe instrukcje.

Jedyna odpowiedź.

MOSKWA. (Pa.) Fiński organ „Man Kinsa” dowodzi, że oświadczenie Litwinowa na konferencji pragnie uniemożliwić Finlandii obronę państwa, na co jedyną odpowiedź winno być zwiększenie fińskich sił obrońnych.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Wtorek „Księżniczka czardasza” operetka.
	Środa „Krysia leśniczanka” operetka
TEATR Im. Syrakemli (gm. parafialny)	Wtorek „Taniec czynowników” Środa „Taniec czynowników” komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p.  
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza  
róg Tatarskiej.

## Obrady ministrów koalicyjnych.

Obrady wstępne w sprawie długów.

LONDYN. (Pa.) Urzędowo komunikują, że ministrowie koalicyjni przystąpili do obrad wstępnych w sprawie odszkodowań oraz w sprawie długów międzysojuszniczych.

Z politycznego punktu widzenia.

LONDYN. (Pat.) Konferencja aliantów trwała 45 minut, odroczone ją następnie do poniedziałku. Urzędowo komunikują, że rozpatrywano sprawę odszkodowań i długów z politycznego punktu widzenia.

U króla.

LONDYN. (Pat.) Król przyjął na posłuchanie Polcarego, Mussoliniego i Theunisa. W poniedziałek odbywać się będą obrady konferencji.

Pierwszy dzień obrad.

LONDYN. (Pat.) Pierwszy dzień obrad ministrów koalicyjnych pozostawił najlepsze wrażenie. Dyskusja ma charakter ogólny. Poglądy francuski w zarysie dopuszczają moratorium dla Niemiec najwyżej na okres dwulicni i tylko co do spłat gotówkowych.

Wymagana jest szybka sanacja finansów niemieckich. Celem stabilizacji marki, przewidziane jest udzielenie Niemcom kredytu w wysokości 500 mil. marek złotych pod gwarancją pobierania przez sprzymierzonych 25 procentów wartości z eksportu niemieckiego i z cel, a także kontrolą nad kopalniami w zagłębiu Ruhry. Mussolini wręczył konferencji notę opinującą, że należy zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań, oraz ażeby wymógł odpowiednie gwarancje w razie ewentualnego udzielenia moratorium. Bonar Law jest zdania, że utrzymanie serdecznego porozumienia między sprzymierzonymi posiada pierwszorzędą wagę. Anglia zgadza się na kontrolę sprzymierzonych nad reformą finansów Rzeszy, jak również na pobieranie 25 proc. wartości eksportu niemieckiego. W sprawie długów międzysojuszniczych Anglia gotowa jest wziąć pod uwagę ewentualne zmniejszenie się jej należności od sprzymierzonych, wzajemian za zmiany w planie wypłat odszkodowań niemieckich.

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Wtorek Aleksandra M.  
Jutro: Łucja P. M., Otylii P.  
Wschód słońca o godz. 8 m. 10.  
Zachód - o godz. 3 m. 30.

WILEŃSKA.

— Z Magistratu. Zostały wyznaczone terminy następujących posiedzeń: 11 b. m. Komisji finansowej magistratu, d. 14 b. m. nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. (A.W.).

— Zjazd Starostów. We wtorek 12 b. m. otwarte zostaną obrady Zjazdu Starostów powiatowych ziemi Wileńskiej. Na zjeździe omówione zostaną sprawy a) organizacji nowych Sejmików powiatowych, b) sprawy ułożenia budżetu na rok 1923 oraz c) sprawy ogólnie administracyjne.

— Posiedzenie Powiatowej Komisji Ziemskiej. Dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Powiatowej Komisji Ziemskiej. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) Ustalenie wynagrodzenia za przejęty na rzecz Państwa majątek Borki, powiat Wileński, własność Szemburga, oraz 2) sprawy gospodarcze Komisji. (A.W.).

— Posiedzenie Centralnej Komisji Ziemskiej. Dnia 21 b. m. odbędzie się posiedzenie Centralnej Komisji Ziemskiej. (A.W.).

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ochrony Lasów. Dnia 15 i 16 b. m. odbędą się posiedzenia Okręgowej Komisji Ochrony Lasów. (A.W.).

— Organizacja Powiatowej Kasy Chorych. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udzieliło Zarządowi Wileńskiej Kasy Chorych kredytu w kwocie 10 milionów marek na organizację Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie. (A.W.).

— Nowe przychodnie Kasy Chorych. W związku z organizacją Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie, Zarząd Wileńskiej Kasy Chorych przewiduje uruchomienie trzech przychodni w Bezdanach, Jaszczach i Landwarowie. (A.W.).

— Kuratorium O. S. W. zawiadania, iż p. Kurator powołał i z dniem 11.XII 1922 r. począł pełnić swe obowiązki.

— Uczelnia im. Tomasza Zana p. M. Sz. ul. św. Anny 7. W środę d. 13.XII o siódmej odczyt p. Wisłockiego „O węglu kamiennym”.

nym”, z serją bardzo pięknych obrazów świetlnych. Wstęp 100 marek.

— Wiec Ogólny-Akademicki. Rada Młodzieży Akademickiej zawiadania wszystkich akademików. W dniu 12 b. m. o godz. 7 i pół w. (we wtorek) w Sali Śniadaniowej Uniwers. odbędzie się Wiec Ogólny-Akademicki. Na porządku dzennym wybory nowej Rady i wiele innych spraw. Obecność wszystkich akademików konieczna.

— Dzieci dla dzieci. Nieodwołalnie w niedzielę d. 17 b. m. odbędzie się w Lutni wielkie przedstawienie.

Wystawione będą: „Głupi Maciuś i Dziadek Łosy” Rydla.

Krakowskie Wesele Bratnińskiego i „Święty Mikołaj w Wilnie”.

Dochód z przedstawienia na ochronę im. E. Węstrowskiej dla sierot po poległych obrońcach Wina.

Spodziewać się należy, że wobec tego celu, cde polskie Wilno poprze młodocianych naszych artystów i Komitet Ochrony.

Niema bowiem domu, niema w Wilnie rodziny, która by nie obowiązana była do spłacenia długów swym obrońcom. Niechże dzieciom sierot dadzą dach i opiekę szczęśliwe polskie dzieci.

— Przedstawienie cyrkowe na dochód żłobka im. Maryi odbędzie się dnia 14 grudnia we czwartek o godz. 8 wieczorem. Bilety są do nabycia codziennie od 12 do 2 i od 5 do 8 w kawiarni Spółkowej Mickiewicza 4 i w dzień przedstawienia w kasie cyrkowej, Ludwisarska dom Krenkła.

— Bai kabaret Skarbowców. Bez wątpienia, jedną z największych atrakcji przedwiątecznych, będzie zapowiadany na 13 b. m., t. j. w nadchodzącą środę, ten wieczór baletowo-kabaretowy, który odbędzie się w otwierającym po raz pierwszy swoje podwoje lokalu przy ul. Wroniej.

W urządzenie tego lokalu, przeznaczanego na zabawy publiczne, włożono miliony, to też imponuje on poprostu niewidzianym dotychczas w Wilnie przepychem, połączone z wytwornym smakiem artystycznym.

Salony przy ul. Wroniej, doskonale ogrzane i posiadające znakomitą wentylację, są tak obszerne, że największa ilość osób, bez tłoku, może się tam zmieścić.

Niemniejszą atrakcją będą popisy koncertowe, do których udało się organizatorom zjednać tak wybitne siły jak pp. Kosińską, Lachowiecką, oraz panów Wyrwiczę, Wawrzkowiczę, Zenera

### TEATR POLSKI.

## Balladyna

tragedja Juliusza Słowackiego.

Słowacki nazwał swój utwór tragedją, ale jednocześnie ubrał ją w takie tony, we blaski baśni i legendy, tak ją krasą pół i jak nadziejonych przyzodbał, że ponurość jej stała się mniej realną, bajeczną, czemś przedhistorycznym, i całość skryształizowała się w poemat polski, narodowy, czekający na polskiego Wagnera, by zdobyć w-zachwytową sławę cyklu Nibelungów.

Tłumaczyć się niejako przed przyjęciem elem z anachronizmów poematu, czuł poeta, że „instynkt poetyczny był lepszym od rozumu, i że słuchać tej dziwnej władzy, która szepta do ucha nigdy wpróż nie słyszane wyrazy, a oczom pokazuje nigdy, we śnie nawet, niewidziane istoty”, jest to tworzyć nieśmiertelne piękno, przekazane następnym pokoleniom jako „siła fatalna”, która ze zjadaczy chleba może uczynić aniołów.

Dlatego każe szukać swego śladu w powietrzu i na fali, „a jeśli o mnie na fali i w powietrzu nie słyhać, to znajdź mnie w sercu twojem”.

Balladyna jest tym poematem tęczy i mgły, bajki u konina i śpiwki u jeziornej fali, tego marzenia z warte go w sercu i wyobraźni i dlatego, o ile weszła na scenę, utrzymywała należy ten jej charakter fantastyczny. Wystawienie Balladyny w Lutni polskiej trzeba za zasługę dyrekcji. Mielśmy przed laty Lilję Wenedę, za dyrekcji Młodziejowskiej, i wystawienie jej było dla Wilna sensacją, dziś zbliżowany „grand monde” wileński nie chodzi do teatru, paskarstwo i plotki stanowią dla pewnych sfer towarzyskich dostateczną strawę duchową; a szkoda, Balladynę w Lutni warto zobaczyć. Nie gorzej wypadła, niż silnie reklamowane ongiś wystawienie nieśmiertelnego poematu Słowackiego w Teatrze Polskim w Warszawie. Zaczawszy od dekoracji, pomysłu p. Felsztyńskiego, utrzymanego w stylu lechickim, jeśli się tak można wyrazić, zwłaszcza sala na zamku Kirkora, o architekturze archaicznej, robiła wrażenie zupełnie harmonijne i estetyczne, stroje również nie grzeszyły żadnym anachronizmem. Szczęśliwą inowacją, dodatkową, nie psującą całości, był balet elfów, pomysłu p. Milskiego. Z pewnością przyciągnie

on nawet tę część publiczności, która się mniej rozumie na piękności wiersza Słowackiego. Bardzo ładnie popisywały się młodutkie dziewczątka, zapewne uczennice szkoły tańców plastycznych, gdyż ruchy niektórych z nich znamionowały już wprawę i wybitną grację. Burzę oklasków wywoływało 4-0 letnie małństwo, poruszające się w takt za innem; córka p. Korycińskiej otrzymała cukierki. Wczesne laury. Pochód z królem dzwonkowym przypominał wdziękiem barw i postaci jakiś subtelny fresk pompejański, było w tem dużo istotnej poezji.

Rolę Balladyny grała p. Siemaszkowa; tragiczna, pełna wzrastającej grozy postać upasteczniła się jakrawo w każdym szczególe: wspaniale zrozumiane i przeprowadzone zostały przejście z uczę dziewczyny wiejskiej, o nie okiełzanej, żywiołowej naturze w dumną obłąkaną próżnością panią z zamku Kirkora; na wyrazistej twarzy artystki wprost widać było budzące się i buchające jak płomień i synty, popychające Balladynę do coraz nowych zbrodni. Zwłaszcza końców sceny, najtragiczniejszej, wywoływały dreszcz grozy. Z przyjemnością zznaczyć

możemy postępy, które robi pani Milska, talent wyrażnie dramatyczny i nader sumienny artystka, każda jej rola jest opracowana bez zarzutu i matkę w Balladynie zliczyć trzeba do lepszych jej kreacji. Wdzięczna Alina była pani Borowska, sceny z siostrą odegrała umiejętnie, przeciwstawiając ponurą zadróżdź Balladyny pogodę mowy i uśmiechu.

Świetnie wykonał rolę Grabca, najtrudniejszą w sztuce gdyż najbardziej fantastyczną p. Szabert, wydobyl cały komizm i całą ironię tej postaci, opanował pamięciowo piękny wiersz Słowackiego i nie zaciął go, starając się nadać mu pozory prozy, jak to robili niektórzy artyści, grający pomniejszych role.

Dobrym Popeem był p. Vrobrodt, również rolę Kirkora i Kosińskiego, spoczywające w rękach pp. Siwickiego i Kijowskiego, utrzymane były w odpowiednim charakterze, epicznie-rycerskim, przystępnym charakterystyce obu artystów, była zapałała trafna.

Z okliewej i nudnej roli Filona szczęśliwie wybrał p. Milski, trzymając się estetycznej linii greckich pasterzy i figurynek porcelanowych.

Cała strona fantastyczna, jak

to już zaznaczyliśmy, wypadła nader estetycznie. Ślęczym, lotnym i trzeźwością ołem była p. Łodzińska, lepszego Skierkę trudno sobie wyobrazić; trzeba wielkiego poświęcenia dla sztuki, by zrobić z siebie takie małe straszylko, jak to zrobiła pani Domin Rychłowska, ale szlachetny komizm tej figury wydobyla w całej pełni. Uroczą Gapią była p. Bielska, a jej strój, ze srebrnej łuski robił z niej istną syrenę. Pomniejszych role były starannie opracowane i na ogół sztuka wyreżyserowana, co do ruchów i embów, bardzo dobrze. Bezwarunkowo, jest to jedno z lepszych widowisk w tym sezonie i należałoby na nie zwrócić uwagę władz szkolnych, oraz związków oświatowych. Dobrze jest bowiem, gdy publiczność wileńska zobaczy arcydzieła literatury polskiej nie sparodowane, jak to bywa na niektórych widowiskach, gdzie nie piękno, ale deski teatralne są wybrukowane doświadczeniami, a piękno to ma recenzent! Tym razem miał rzetelną przyjemność. Publiczności było sporo, antrakty trwały krótko, co też policzyć trzeba za zasługę dyrekcji. Hro.

**ELEGANCKI SALON MÓD**  
**„MAISON NOUVELLE”**  
W. - Pohulanka 16, im. 4.

**Nadeszły ostatnie modele! :::: :::: ::::**  
**Kapelusze, suknie wieczorowe i balowe**  
i różne inne najwykwintniejsze rzeczy.

Państwo Wollejkowie reprezentować będą balet w „Tańcu koników”.

Co do orkiestry, ta również zadowolony najwybitniejszego wymagania, przyzrywać bowiem będzie parom tanecznym pod batutą prof. W. Kalinowskiego przy udziale pp. Sutkiewicza i Wodzyńskiego.

## TEATR I MUZYKA

### Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Wielki. Dziś, we wtorek „Księżniczka czardasza”. We środę „Kryśka leśniczanka”. W czwartek „Traviata”. W piątek „Kryśka leśniczanka”. W sobotę „Tosca” Pucciniego pod reżyserią p. Polańskiego, a kierunkiem kapelmistrzowskim p. Leszczyńskiego; główne partie śpiewają p. Krużan a. Cortili i Ludwik. Artysty operetki przygotowują jako najbliższą premierę „Noc miłości”.

— Teatr im. Syromkii. Codziennie komedia Birlińskiego „Taniec czynowników”. Z końcem tygodnia wystawiony będzie „Major ułanów” wodewil Krzewińskiego.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś teatr polski wystawia po raz 4-ty wspaniałą i wielce efektowną tragedję Juliusza Sto-

wackiego „Balladyna”, ujętą w 10 barwnych obrazach. W roli tytułowej wystąpi Wanda Siemaszkowa.

W obrazie 6 tym zespół dzieci wykona tańce fantastyczne.

## WYPADKI I KRADEŻE.

— Po bratersku. Dn. 10 b. m. 15-o letniemu Michałowi Brzezińskiemu brat jego starszy rozbił głowę kawałkiem żelaza. Poszkodowanego lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Pobicie. Dn. 10 b. m. została pobita przez swego męża 30-o letnia Anna Kwaczniak tak silnie, iż narazie straciła przytomność. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— Skutki nieporządków w mieście. Dn. 10 b. m. pośliznął się i upadł, łamiąc sobie nogę, stróż domu Nr 29 przy ul. W. Stefanki. Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Dn. 10 b. m. pośliznął się i upadł, łamiąc sobie żebra, 40 o letni L. J. Zamoszyk (Ignacowski zał. 10 m. 16). Wezwane pogotowie poszkodowanemu udzieliło pierwszej pomocy.

— Otrucia. Dn. 10 b. m. w celu samobójczym przyjął dużą dawkę walerjanowych kropli student uniwers. Stefana Batorego N. (A. Mickiewicza 44 m. 15).

— Dn. 10 b. m. otrul się alkoholem 38-o letni Józef Antonowicz (Sierakowskiego 31).

Poszkodowanym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Dn. 10 b. m. otrul się nieświeżym mięsem Jankiel Wolfowicz (2-gi Szklany zał. Nr. 2). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego.

— Omdlenia. Dn. 11 b. m. nagie zemdlala 53-ech letnia Anna Zwiłbis.

— Dn. 1 c. m. zemdlala Sobolewska (Zawalna 5).

Wezwany lekarz pogotowia chorych odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Krwotok. Dn. 11 b. m. dostała krwotoku 30-o letnia Marjanna Świder-

ska (Ignacowskie więzienie). Chorą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Hazard. Dn. 9 b. m. policja 3-go kom. wykryła tajną grę hazardową w karty w domu Nr 7 przy ul. Pańskiej. Zostali zatrzymani: Michał, Stanisław i Piotr Wierciński (Pańska 7), Konstanty Zieniewicz (Tombakowa 2.), Jan S. Mielis (Turgielska 9), Bolesław Raczynski (Dzielnia 10), Kazimierz Kuzinowicz (Zacisze 15), Władysław Baniewicz (Mickiewicza 48) i Stanisław Szatrowski (Półcka 17).

## TELEGRAMY.

### Odezwa postów polskich w Kownie.

KOWNO (Pat.) P. słowie polscy książę Laus i Kazimierz Wołkowiński ogłaszają odezwę, stwierdzającą fakt uszczuplenia praw mniejszości narodowych na Litwie i nieprzeżegania praw upośledzonej ludności polskiej w Kownie. Obaj oświadczają, że do Sejmu kowieńskiego nie pójdą, aby nie potwierdzać wyro-

ku zgłądy, wydanego przez Litwę na ludność polską.

### Nowe propozycje niemieckie.

LONDYN (Pat.) Niemcy złożyli Anglii notę, zawierającą nowe propozycje co do odszkodowań.

### Podział długów Austrii.

PARYŻ 10/12 (A. W.) Komisja Reparatyjna uchwaliła podział długów państw sukcesyj-

nych Austrii. Według pogłosek Czechosłowacja ma otrzymać 42 proc., Polska i Jugosławia po 22 proc., Austria 36 proc.

## Giełda.

Wilno, dnia 10 grudnia.

Żądano Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St.-Z. 17625	17455
Czeki i wpłaty	
Londyn 80200	79420
N. w-Jork	800
Złoto.	
Ruble 91500	9 7 00
Marki niem.	4150
Franki 350	3200
Listy zast.	
W. B. Z. 33000	32250 32500-32250
ZURYCH (Pat.) Na Warszawę notowano: 0,03 i 1/4.	
GDANSK (Pat.) Dolar 8204,44-8245,56	
marki pol. 47,88-48,12. Przekaz na Warszawę 47,3-47,87.	

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

## Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Delegata Rządu w Wilnie

ogłasza niniejszem powtórny przetarg na dzierżawę wskazanych obiektów wodnych (rzek i jezior), który ma się odbyć dnia 4-go stycznia 1923 roku o godzinie 10-ej w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarii w Wilnie (ul. Wielka Pohulanka Nr 24, pokój Nr. 16).

Kandydaci na dzierżawę winni złożyć do godz. 10 ej 4-go stycznia 1923 r. do kancelarii Wydz. Roln. i Weter. (pokój Nr. 16) w zapieczętowanych kopertach oferty opłacone 200-markowym stemplem, z nadpisem: „ferta na dzierżawę grupy Nr. ....”

Oferty mają zawierać: 1) imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania kandydata na dzierżawę, w razie zbiorowej oferty—deklarację o przyjęciu przez oferentów solidarnej odpowiedzialności. 2) wskazanie słowami ceny dzierżawnej zadeklarowanej, określonej w funtach ryby (szczupaka), 3) deklarację treści następującą: „niżj podpisany (imię i nazwisko) oświadczam, że zapoznałem się z warunkami przetargu na dzierżawę jezior (wymienić grupę), a także z warunkami umowy dzierżawnej i zobowiązuje się wszystkie te warunki wykonać. 4) dowód złożenia w Kasie Skarbowej w Wilnie depozytu Delegatu Rządu wadium licytacyjnego w wysokości 10 proc. od proponowanej ceny dzierżawnej, licząc 1 funt szczupaka 5 mk. Oferty składają się w dzień przetargu, wadium w rozmiarze 10 proc. od proponowanej ceny dzierżawnej w gotówce winno być dołączone do oferty, która składa się bezpośrednio na ręce Przewodniczącego Komisji Przetargowej.

Komisja przeprowadza przetarg ustny, dopuszczając tylko uznanych przez siebie za odpowiednich kandydatów. Dzierżawcy, którzy nie dotrzymali zobowiązań dzierżawnych względem Rządu, udziału w licytacji brać nie mogą.

Po przeprowadzonym przetargu nastym, Komisja przystępuje do otwierania ofert i za twierdzenia wniosku, któremu kandydatowi z pośród współubiegających się należy dany obiekt wydzierżawić.

Komisji przysługuje prawo wyboru z pośród reflektantów kandydata na dzierżawę niezależnie od wysokości zadeklarowanej tennuty.

Warunki dzierżawy oraz normy kontrakt są do przejrzania w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii w Wilnie w godzinach urzędowych.

Nr. grup	Nazwa obiektów wodnych (Rzeki i jeziora)	Gmina.	Od stacji kolejowej	Wiorst	Osiar w dziesiętnach	Cena wywoławcza w funtach ryby	Termin dzierżawy
					Od 1 dziesiętnicy	Za cały obszar	
<b>Powiat Wileński.</b>							
1	Rzeka Wilja w Zakrecie	Wilno	Wilnorost	5	60	2 f. 120 f.	6 la
3	Rzeka Wilja od Santok do Michaliszek	Niemenczyń-Bystrzycka	Bezdany i Gudogaj	17	187	2 „ 374 „	6 „
5	Rzeka Mereczanka, Zwirzda i Rudomianka	Rudziska	Jaszuny, Rudziszki Landw. Bezdany, Podbrodzie, N. Wilejska	10	74.5	1/2 „ 37.25 „	6 „
7	Jusino Minkiejskie, Birżowie, Purnaiski przy wsi N. Wilejskiej	Niemenczyńska	Podbrodzie	8	31.5	4 „ 126 0 „	6 „
9	Kompotis, Sergielis	Janiska	Podbrodzie	18	65	4 „ 260 „	6 „
10	Słowry I, Słowry II, Aldinis.	Janiska	Podbrodzie	15	45	4 „ 180 „	6 „
<b>Powiat Święciański.</b>							
19	Dryngis, Dryngiszczce	Łyngmiańska	Ignalino	10	800	4 „ 3200 „	6 „
20	Baczki - Dumble, Balczuk, Pogitulis	Łyngmiańska	Ignalino	8	33	4 „ 212 „	6 „
22	Kreton, Kretońszcze	Zabłociska	Ignalino	20	700	4 „ 2800 „	6 „
23	Konciażyno, St. szonki (2 jeziora), Sznejis	Zabłociska	Ignalino	20	200.75	4 „ 803 „	6 „
24	Wajuny, Krakini, Wikszajia, Zalusis, Merkwinajis, Mierkwiany (wstęp)	Zabłociska	Ignalino	15	187.5	4 „ 750 „	6 „
25	Podalinka, Pocejkinie, Bieżyńska, Mergleżerys	Zabłociska	Ignalino	15	80	4 „ 320 „	6 „
28	Orzweta, Dziatkowezczyzna,	Twerecka	Hodnieszki	25	260	4 „ 1040 „	6 „
29	Swirki	Twerecka	Hodnieszki	20	50	4 „ 200 „	6 „
30	Zabieliszki, Głuszak	Michałowska	Podbrodzie	15	17	4 „ 68 „	6 „
32	Możajki, Księdzowskie, Zagacz, Kowalki, Dumble, Wielka Olsia	Jasiewska	Postawy	16	212	4 „ 848 „	6 „
<b>Powiat Wileński.</b>							
Ia	Rzeka Wilja w Mazuryskach	Rzeszańska	Wilno	14	14.5	2 „ 20 „	1 rok
IIa	Antowiskie I i II, Gwozdziaka, Balsie, Jodzie, Topele, Szczupacznik	Niemenczyńska	Wilno	7	127	4 „ 502 „	1 „
<b>Wstępy do jezior w powiecie święciańskim.</b>							
B.	Narocz	Kobylnicka	Kobylnik	3	5000	4 „ 20000 „	3 lat
C.	Szwakszta wielka i mała oprócz jeziora Biełogółowo.	Kobylnicka	Kobylnik	7	1000	2 „ 2000 „	3 „

**ZĘBY** sztuczne, stare, nawet potamane kupuje. **Placi najwyższe ceny** **LEON POZTIER** Tatarska 20-17.

**Dr. Leon Ginsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wilejskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

**ZĘBY** sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złowstawion. zębów techn. dentyst. **L. Minkier** Wileńska 21-1. Operacje wykon. w ciągu 4 g.

**Akuszka OKUSKO** ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. **UDZIELA PORAD.** **Zaraz** potrzebny wspólnik z kapitałem 1 milion marek. Królewska 2-6 od g. 9-12-ej.

**Dr. med. Edward Suszyński** wznowił przyjęcia spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Od godz. 10-12 i 4-7. Ul. Mickiewicza 30

**Dr. med. Kapłan** Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640. 2-2

**DRUKARNIA „MOTUS”** Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

**W POLSKIM MAGAZYNIE**  
Damskiej, męskiej i dziecięcej konfekcji  
Najrozmaitszego obuwia, galanterji oraz innych towarów

**Wacława Nowickiego** ulica Wielka 60

z dnia 8-go grudnia ogłoszona została

**Wielka WYPRZEDAŻ**  
Wszystkich towarów z ustępstwem od 10 do 30%

**Gwoździe okrągłe rury do piecyków rury gazowe blachę żelazną**  
czarne i ocynkowane  
polecą ze składu  
**Towarzystwo Handl.-Przemysł. „Żelazo-Blacha”**  
Sp. z ogr. odp.  
Warszawa, Jerozolimska 31. Telefon 87-93.

## Witold Góra

### Czy rzeczywiście jesteśmy bankrutami?

Wolne słowo w sprawie uzdrowienia naszych stosunków finansowych. Treść: Słowo wstępne. Projekt uzdrowienia finansów państwa. 1) Zaprowadzenie waluty rachunkowej. 2) Osiągnięcie równowagi budżetowej. 3) Zaciągnięcie zagranicznej pożyczki inwestycyjnej. 4) Zaprowadzenie waluty złotej i założenie akcyjnego banku emisyjnego. Cena z dod. droż. m. 720.

Ślad Główny w Księgarni Polskiej. Warszawa, Nowy Świat 59. Inne wydawnictwa tegoż autora.

W. Góra. Bilanse. Studja z dziedziny ekonomiki prywatnej m. 6.000  
W. Góra. Podręcznik księgowości T. I. Księgowość pojedynczą m. 5.800  
W. Góra. Tom II. Księgowość podwójna m. 8.000  
Tom III. Cz. I. Księgowość w spółdzielniach m. 7.200  
Tematy do księgowania m. 2.200  
m. 600

**BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE**  
**J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIEȚORZECKI.**  
Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 5.  
Informacje od g. 9-10 i 5-6 w. )-( Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządz. kopjowanie planów i in.

**Ekonomiczne żelazo-cegłowe**  
**PIECE** z płytą i duchówką emaljowane pod kafle. Opalają się drzewem, węglem, toriem i t. p., utrzymując ciepło w ciągu 7 godzin. Wielka 25, Warsztaty mechaniczne „AWANS”.

**Kupimy** każdą ilość owsa. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do „Zrzeszenia Pracy” w Wilnie, Mostowa 9, adres telegr. „Zrzeszenie” Wilno.

**Miłosierdziu czytelników naszych** polecamy biedną nauczycielkę panią M., która dla braku środków nie może przeprowadzić zaleconej przez lekarzy kuracji. Ofiary „dla chorej nauczycielki p. M. na kurację” prosimy składać w Administracji „Słowa”.

**Dr. J. Bernstejn** chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8 Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

**Akuszka** z Wilna udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6

**Przybłąkał się** pies, biały, czarny, mały, bez ogona, ślepy na jedno oko. Prowadzić do 30-2.

**Zgubiono** dowód osobisty Mieczysława Michniewicza wydany przez konsula amerykańskiego w Waszyngtonie za Nr. 8117 unieważnia się.

**Skradł** portfel z dokumentami na imię Kazimierza Drożdżewskiego w d. przez Kadr. 4 p. sap. w Toruniu. Unieważ. się.

Do sprzedania **miłn wodny z turbiną**, zniszczony przez wojnę, z 10 dzieł sześciami ziemi w odległości 30 wiorst od Wilna i o 1 1/2 wiorst od kolei. Wiadomość: Wilno, ul. Mickiewicza 24, m. 6, w dniu powszednim od 4 do 6 po południu.

**Dokumenty** skradzione w dn. 6-XII r. b. wydane na imię Jana Jankowicza zam. w pow. Święciańskim unieważnia się

**Eleganckie Sanie parokonne** duże do sprzedania. Wiad. Mickiewicza 26, od 8-iej do 3-iej.